



Ekspert na temat zagrożeń związanych z Zielonym Ładem  
**Nie jesteśmy sługami traktatów...**

Głos w dyskusji Profesora Ryszarda Piotrowskiego s. 3

Górnicza „Solidarność” alarmuje

**To może dobić górnictwo!**

Ministerstwo za eliminacją węgla... S. 2

MAJ  
2024  
NR 5 (241)

ISSN 1425-8021

ZŁO DOBREM ZWYCIĘŻAJ

NAJWAŻNIEJSZY JEST CZŁOWIEK

# SOLIDARNOŚĆ GÓRNICZA

GAZETA KRAJOWEJ SEKCJI GÓRNICTWA WĘGLA KAMIENNEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

[www.solidarnoscgornicza.org.pl](http://www.solidarnoscgornicza.org.pl)



**„NIE” DLA ZIELONEGO ŁADU,** strona 3-5  
**„NIE” DLA DEGRADACJI EUROPY**



**ZATRZYMAJ  
ZIELONY ŁAD**

PODPISZ, ZANIM ZRUJNUJĄ CI ŻYCIE

[www.preczzzielonymladem.pl](http://www.preczzzielonymladem.pl)

NSZZ  
**SOLIDARNOŚĆ**

NSZZ RI  
**SOLIDARNOŚĆ**



KOMENTARZ

Bogusław Hutek



## Węgiel krajowy na cenzurowanym

**MINISTERSTWO** Klimatu i Środowiska przedstawiło projekt zmiany rozporządzenia dotyczącego jakości paliw stałych, co jest kolejną próbą zaostrzenia przepisów dopuszczających węgiel o określonych parametrach do obrotu handlowego. Już poprzednia władza chciała zrobić to samo, ale wtedy stanowczo i skutecznie zaprotestowaliśmy, bo nie mogliśmy się zgodzić na ruch, który w sposób fundamentalny szkodził kondycji finansowej wszystkich polskich kopalń wydobywających węgiel energetyczny. Teraz również się temu sprzeciwiamy - z tych samych powodów.

Moim zdaniem, resort klimatu i środowiska bez skrupułów chce uderzyć zarówno w gospodarstwa domowe ogrzewane węglem, jak i w spółki węglowe czerpiące przychody ze sprzedaży węgla opałowego. Znikną groszki i inne sortymenty, które wciąż są cenione i powszechnie wykorzystywane przez klientów.

W tym miejscu zwróciłbym uwagę na fakt, że jeszcze do niedawna na instalację pieców węglowych określonych klas można było uzyskać wsparcie finansowe z rządowego programu „Czyste powietrze”. Właściciele gospodarstw domowych posłuchali rządu, zamontowali sobie piece klasy 5 czy Ecodesign, a teraz - również przez rząd - mieliby być pozbawieni odpowiedniego paliwa? Nie ma i nie będzie na to naszej zgody.

Skutkiem wprowadzenia zmian może być także pozostawienie „otwartej furty” dla wysokiej jakości węgla importowanego przy jednoczesnym wyeliminowaniu z rynku surowca wydobywanego w kraju. Jestem zdziwiony takim podejściem, tym bardziej, że przed wprowadzeniem embarga węgla o zbliżonych parametrach był sprowadzany głównie z Rosji i Kazachstanu.

Idźmy dalej. Jeśli państwo metodami administracyjnymi wyeliminuje z rynku polskie paliwo kwalifikowane (kostkę, orzech, groszki), to poza tym, że narobi kłopotu posiadaczom pieców węglowych klasy 5 i Ecodesign, doprowadzi też do znaczącego pogorszenia się sytuacji finansowej spółek wydobywających węgiel. W konsekwencji - zgodnie z zapisami umowy społecznej - trzeba będzie przeznaczyć więcej pieniędzy na ich subsydiowanie.

Jako górnicza „Solidarność” domagamy się pozostawienia dotychczasowych regulacji dotyczących jakości paliw stałych, chyba że rządzący uwzględnią uwagi, jakie do projektu rozporządzenia zgłosiły same spółki węglowe. W przeciwnym wypadku przystąpimy do czynnej obrony naszych zakładów pracy, którym grozić będzie przyspieszona likwidacja, do czego dopuścić nie możemy. Pora, aby rządzący to zrozumieli.

**RYNEK WĘGLA Ministerstwo Klimatu proponuje nowe przepisy...**

# Antywęglowe restrykcje

**MINISTER** Klimatu i Środowiska przygotował projekt nowego rozporządzenia w sprawie wymagań jakościowych dla paliw stałych. Zostały w nim bardzo mocno zaostrzone parametry dla różnych frakcji węgla.

**MINISTER** Klimatu i Środowiska opublikował projekt nowego rozporządzenia w sprawie wymagań jakościowych dla paliw stałych. Zostały w nim bardzo mocno zaostrzone parametry dla różnych frakcji węgla.

Niektóre z nich zaczną obowiązywać już od 1 września 2024 roku. W odpowiedzi na ten projekt Górnicza Izba Przemysłowo-Handlowa (GIPH) zwróciła się z apelem do premiera Donalda Tuska o interwencję w tej sprawie.

### Katastrofalne skutki dla spółek węglowych

Zdaniem Górnicznej Izby Przemysłowo-Handlowej dokładniejsza analiza projektu ujawnia, że w ocenie skutków regulacji nie uwzględniono w ogóle wpływu projektowanych przepisów na sytuację ekonomiczną producentów węgla kamiennego.

Portal WNP.PL informuje, że zdaniem GIPH, wejście rozporządzenia w życie w proponowanym brzmieniu spowoduje duże ograniczenia w wykorzystaniu węgla opałowego z polskich kopalń w gospodarstwach domowych, a docelowo w ogóle wyłączy możliwość kierowania polskiego węgla do gospodarstw domowych.

To jednak nie spowoduje ograniczenia zużycia tego paliwa, a jedynie to, że popyt będzie zaspokajany przez zwiększony import.

- Należy podkreślić, że polska energetyka znajduje się na początku procesu transformacji. Jest on trudny, bowiem nasza gospodarka nadal w przeważającej mierze jest oparta na węglu, a odchodzenie od niego musi być rozłożone w czasie,



m.in. ze względu na niemożność szybkiego zastąpienia tego paliwa innym, towarzyszyć temu musi także wsparcie dla pracowników górnictwa i jego otoczenia, regionów górniczych oraz ich mieszkańców - wskazuje Górnicza Izba.

Jak podaje WNP.PL, Izba odnosząc się do zapowiadanego wzrostu cen energii elektrycznej, gazu i ciepła, dodatkowe perturbacje na rynku węgla mogą spowodować drastyczne pogorszenie sytuacji dla dużej grupy obywateli kraju. Wejście w życie proponowanych regulacji może przyspieszyć likwidację niektórych polskich kopalń, wywołując negatywne skutki dla pracowników górnictwa i jego otoczenia, regionów górniczych oraz ich mieszkańców.

### Trudny czas dla węgla

Górnicza Izba zwraca w swoim piśmie uwagę, że dla osiągnięcia celów rozporządzenia, czyli poprawy jakości powietrza, wcale nie jest konieczne drastyczne zaostrzenie

parametrów węgla. Podobny efekt możliwy jest do osiągnięcia poprzez spalanie odpowiednio spreparowanych mieszanek tego surowca w dedykowanych dla nich wysokiej klasy kotłach.

Czas zaproponowania nowych przepisów przez Ministerstwo Klimatu jest niefortunny także z innego powodu. Spada sprzedaż węgla, zmniejsza się m.in. odbiór węgla kamiennego przez energetykę. W efekcie tego rosną zwalę węgla przy kopalniach - na koniec marca 2024 r. na zwalach leżało prawie 4,9 mln ton węgla kamiennego. W najbliższych miesiącach można spodziewać się wzrostu ilości węgla na zwalach, ponieważ produkcja prądu z tego surowca będzie spadać. W tych warunkach wprowadzanie kolejnych antywęglowych restrykcji nie jest dobrze przemyślanym działaniem. Zamiast szukać rozwiązań, które wspomogą sektor węglowy w trudnych czasach Ministerstwo Klimatu proponuje przepisy, które branży zaszkodzą.

*Opr. IDS*

### KSGWK: To rozporządzenie może dobić górnictwo

Górnicza „Solidarność” alarmuje: Ministerstwo Klimatu i Środowiska szykuje się do kolejnej próby eliminacji ze sprzedaży najwyższej jakości węgla opałowego. Stanowisko Krajowej Sekcji Górnictwa Węgla Kamiennego (KSGWK) NSZZ „Solidarność” dotyczące projektu rozporządzenia skierowano na ręce szefowej resortu klimatu pani Pauliny Hennig-Kloski.

Według KSGWK wprowadzenie wymagań jakościowych zawartych w załączniku do rozporządzenia wyeliminuje z rynku wszystkie paliwa kwalifikowane znajdujące się w ofercie spółek górniczych kontrolowanych przez Skarb Państwa. Tym samym zmiany proponowane przez ministerstwo „przekreślą” przeprowadzone w ostatnich latach, warte setki milionów złotych inwestycje tych spółek w budowę infrastruktury umożliwiającej produkcję wysokiej jakości sortymentów węgla, przeznaczonego do wykorzystania w sektorze komunalno-bytowym.

Zdaniem przedstawicieli strony społecznej, „projekt Rozporządzenia skonstruowano w sposób eliminujący ze sprzedaży najwyższej jakości sortyment węgla opałowego”.

- Konsekwencją będzie utrata milionowych wpływów z tytułu sprzedaży tego typu paliwa przez spółki węglowe - przekonują związkowcy.

Ich obawy sięgają jednak znacznie dalej.

- Projekt uderza (...) w tysiące polskich gospodarstw domowych, które (...) poniosły ogromne koszty wymiany przestarzałych instalacji grzewczych na nowoczesne, niskoemisyjne kotły węglowe 5 klasy i Ecodesign. Kotły te są przystosowane do spalania polskiego paliwa kwalifikowanego (kostka, orzech, groszki), które resort klimatu zamierza wyeliminować z rynku - wskazują autorzy stanowiska. - Co warto podkreślić, w zdecydowanej większości przypadków zakup funkcjonujących jeszcze niskoemisyjnych kotłów węglowych przez gospodarstwa domowe był współfinansowany ze środków publicznych w ramach Programu „Czyste Powietrze” - dodają.

Niemożliwa stałaby się także realizacja projektów inwestycyjnych wymienionych w załączniku do umowy społecznej regulującej zasady transformacji górnictwa węgla kamiennego oraz województwa śląskiego.

- Chodzi o budowę instalacji do produkcji paliw niskoemisyjnych (E-coal, ECO-COAL) z przeznaczeniem na rynek komunalno-bytowy - czytamy.

Władze górnicznej „Solidarność” uważają, że rozporządzenie dotyczące wymagań jakościowych dla paliw stałych - „wypracowane w toku bardzo trudnych negocjacji i w dużym kompromisie w poprzednich latach” - powinno obowiązywać w dotychczasowym kształcie. Inną dopuszczalną opcją jest wpisanie do projektu parametrów zgłoszonych przez spółki węglowe, dzięki czemu produkowany przez nie surowiec mógłby być nadal sprzedawany.

- Powtarzamy raz jeszcze: projekt Rozporządzenia przygotowany przez Ministerstwo Klimatu i Środowiska dotyczy kwestii o fundamentalnym znaczeniu dla funkcjonowania sektora wydobywczego, spółek okologicznych oraz całego otoczenia branży i jest sprzeczny z zawartą 28 maja 2021 r. Umową społeczną - piszą. - Jeżeli Ministerstwo Klimatu będzie prowadziło nadal politykę, która ma doprowadzić do eliminacji węgla, a tym samym szybszej likwidacji kopalń, będziemy zmuszeni do podjęcia wszelkich działań protestacyjnych w obronie naszych miejsc pracy - ostrzegają.

*mj*




ZIELONY ŁAD Podpisz się pod wnioski o referendum!!!

# Pokażmy ilu nas jest!

**NSZZ SOLIDARNOŚĆ** ruszyła ze zbieraniem podpisów pod wnioskiem o zorganizowanie referendum w sprawie odrzucenia tzw. Zielonego Ładu, inauguracją akcji była manifestacja 10 maja w Warszawie, podczas której w jeden dzień zebrano 150 tysięcy podpisów. Aktualny licznik przekroczył już pół miliona zebranych podpisów!

**REFERENDUM** to nasze obywatelskie prawo, dzięki temu instrumentowi możemy zmusić polityków do działania na naszą korzyść, a nie w ich interesy. Referendum to głos ludzi, którego politycy nie mogą zlekceważyć, ale muszą wynik referendum zrealizować. Referendum to jedno z niewielu skutecznych instrumentów nacisku na polityków.

Piotr Duda, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, wystosował apel do członków i sympatyków NSZZ „Solidarność”, w którym wzywa do składania podpisów pod wnioskiem o referendum obywatelskie ws. Zielonego Ładu oraz zaangażowania się w akcję zbierania podpisów.

- Solidarność pokazała swoją siłę podczas demonstracji 10 maja. Policzyliśmy się i poczuliśmy Wasze wsparcie, dzięki któremu rosną nam skrzydła. Możecie być pewni, że tego wsparcia nie zmarnujemy. Nasze zespoły ekspertów pracują nie tylko nad analizą formalną Zielonego Ładu, nie tylko wypracowujemy konstruktywne propozycje w tym zakresie, ale jednocześnie zbieramy podpisy pod wnioskiem o referendum: „Czy jest Pani/Pan za zobowiązaniem Prezydenta RP, Parlamentu RP, Rządu RP do odrzucenia przez Polskę polityki klimatycznej UE w obecnym kształcie zawartej w Europejskim Zielonym Ładzie?” – przekonuje Piotr Duda. – Ostatnie, czego boi się wynaturzona władza, to głos ludu. Bardzo nie



chce go słyszeć, ale my sprawimy, że usłyszysz.

## Gdzie złożyć podpis

Na stronie [prezczzielonymladem.pl](http://prezczzielonymladem.pl) widnieje mapka z ok. dwustoma punktami w całym kraju, w których można złożyć podpis pod wnioskiem o referendum. Przy mapce widnieją także dane kontaktowe, za pomocą których można uzyskać informację dotyczące

kampanii referendalnej w swojej najbliższej okolicy.

Na stronie znajduje się także karta referendalna, którą można ściągnąć, wydrukować i wykorzystać do zbierania podpisów. Wypełnione karty należy odesłać pod adres warszawskiej siedziby Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

W Regionie Śląsko-Dąbrowskim trwa intensywna zbiórka podpisów pod ogólnopolską inicjatywą obywatelską zorganizowania refe-

rendum w sprawie odrzucenia tzw. Zielonego Ładu. Obecnie zbiórka jest prowadzona głównie w zakładach pracy.

## Zwolenników referendum będzie przybywać

- W kopalni Halemba tylko podczas pierwszego dnia akcji udało nam się zebrać aż 700 podpisów pod wnioskiem o referendum. To pokazuje jak duże jest poparcie

dla naszych działań – mówi Artur Braszkievicz, wiceprzewodniczący śląsko-dąbrowskiej „S”. – W środowisku górniczym świadomość zagrożeń, jakie niesie ze sobą unijna polityka klimatyczna, jest wysoka, znacznie wyższa od przeciętnej, stąd tak duża liczba podpisów. Ale już widać, że wiedza o dramatycznych skutkach Zielonego Ładu staje się coraz bardziej powszechna. To oznacza, że zwolenników referendum będzie przybywać i to nie będą tylko pracownicy przemysłu, ale też innych branż, bo Zielony Ład zagraża każdemu z nas – dodaje Braszkievicz.

Jak podkreśla Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej „Solidarność”, referendum to jedno z niewielu skutecznych instrumentów nacisku na polityków. – Oni się tego instrumentu boją i od lat robią wszystko, aby nas zniechęcić do obywatelskich inicjatyw referendalnych. 12 lat temu Sejm odrzucił naszą inicjatywę zorganizowania referendum w sprawie wieku emerytalnego. Jednak skala poparcia dla tego przedsięwzięcia sprawiła, że każdy polityk, chcąc, nie chcąc, musiał brać pod uwagę, że 4 miliony ludzi poparło swoim podpisem ten pomysł. I ostatecznie wygraliśmy. Dlatego teraz też musimy zrobić wszystko, aby pokazać, ilu nas jest. Ilu jest tych, którzy sprzeciwiają się Zielonemu Ładowi – dodaje Dominik Kolorz.

Ustawa wymaga zebrania co najmniej 500 tysięcy podpisów, ale „Solidarność” mierzy wyżej. Do Sejmu chcą ich złożyć grubo ponad milion. Ostateczna decyzja w sprawie referendum należeć będzie jednak do posłów.

jm

## PRAWO Profesor Ryszard Piotrowski na temat unijnego prawa...

# Europejski Zielony Ład jest niezgodny z polską konstytucją

Celem Europejskiego Zielonego Ładu jest osiągnięcie przez Unię Europejską neutralności klimatycznej do 2050 r. Innym celem Zielonego Ładu ma być rozwój gospodarki UE, ale na razie widzimy odwrotne skutki - zwijanie się gospodarek Unii. Zdaniem ekspertów Zielony Ład jest niezgodny z polską konstytucją.

**CELEM** Europejskiego Zielonego Ładu jest osiągnięcie przez Unię Europejską neutralności klimatycznej do 2050 r. Inny ważnym celem Zielonego Ładu ma

być przyspieszenie rozwoju gospodarek państw Unii Europejskiej. O ile pierwszy cel udaje się osiągnąć, i emisje CO2 w UE spadają, to cel drugi wciąż jest daleki

do osiągnięcia. Gospodarka UE zamiast przyspieszać spowalnia i traci dystans do gospodarek innych światowych liderów, jak Stany Zjednoczone i Chiny.

W Polsce i innych krajach UE trwa dyskusja o zasadności dalszej realizacji Zielonego Ładu. Pojawiły się nowe, prawne argumenty w tej dyskusji.

## Realizacja polityki klimatycznej grozi ubóstwem

- W artykule 5. Konstytucji stanowiemy, iż Rzeczpospolita zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju. Unijna polityka klimatyczna w obecnym kształcie jest sprzeczna z zasadą zrównoważonego rozwoju, ponieważ zagraża ogólnemu rozwojowi gospodarczemu, a tym samym bezpieczeństwu obywateli. Konstytucja mówi o tym, że Rzeczpospolita zapewnia bez-

pieczeństwo obywateli m.in. w dziedzinie zamieszkania, energii czy komunikacji. To są wszystko bardzo ważne prawa socjalne - mówił w wywiadzie dla „Tygodnika Solidarność” prof. Ryszard Piotrowski, jeden z najlepszych w Polsce znawców prawa konstytucyjnego.

Jak wyjaśniał, mamy prawo do bezpieczeństwa energetycznego, a jego naruszenie zagraża samej demokracji, ponieważ demokracja bez wymiaru socjalno-ekonomicznego jest pozbawiona sensu.

- Na płaszczyźnie konstytucyjnej, obok zagrożenia dla zasady dialogu, Zielony Ład niesie zagrożenie także dla zasady pomocniczości, której zadaniem jest umacnianie uprawnień obywateli i ich wspólnot. Realizacja polityki klimatycznej w jej obecnym kształcie grozi ubóstwem, a to jest konstytucyj-

nie wykluczone. Państwo jest po to, żeby troszczyć się o interesy swoich obywateli. Mówi o tym artykuł 1 Konstytucji: „Rzeczpospolita jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”. Rzeczpospolita jest po to, żeby obywatelom sprzyjać, sprzyjać ich działalności mającej na celu poprawę własnego losu, a nie po to, żeby ich niszczyć - dodał prof. Ryszard Piotrowski.

Profesor mówił, że w czasie, gdy ze względu na różne przyczyny związane z polityką międzynarodową ceny energii są wysokie, nie można jeszcze dodatkowo wprowadzać rozwiązań niezbilansowanych ekonomicznie.

- Ich forsowanie w tym momencie i z taką intensywnością stanowi zagrożenie dla podstawowych interesów ekonomicznych obywateli, a tym samym zagrożenie dla rodziny, dla organizacji społecznych i dla samorządów – jednym słowem: dla społecznej infrastruktury państwa - tłumaczył Ryszard Piotrowski.

Dokończenie na str. 7





KSGiE Pismo do premiera. Czy będzie reakcja?

# Co dalej z węglem koksującym?

**PRZEWODNICZĄCY** Krajowego Sekretariatu Górnictwa i Energetyki (KSGiE) NSZZ „Solidarność” Jarosław Grzesik wyraził zaniepokojenie przyjęciem „Rozporządzenia w sprawie redukcji metanu w sektorze energetycznym oraz zmieniającego rozporządzenie (UE) 2019/942”, czyli popularną Dyrektywą metanową.

ZDANIEM związkowego lidera, podczas negocjacji dotyczących ostatecznej treści unijnych uregulowań odnośnie emisji metanu „ograniczona została skala oraz zakres możliwości negocjacyjnych” dla górnictwa węgla koksowego, przez co nie zabezpieczono interesów producentów tego rodzaju surowca. Mało tego, decyzję określającą warunki i poziomy emisji metanu dla kopalń wydobywających węgiel koksowy ma określić arbitralnie sama Komisja Europejska (KE). Lider KSGiE skierował pismo do premiera Donalda Tuska, domagając się reakcji na zaistniałą sytuację.

Według Jarosława Grzesika próba tworzenia prawa energetycznego w oparciu o podstawę środowiskową stanowi część politycznego planu centralizacji Unii Europejskiej.

- Praktyka ta jest stosowana przede wszystkim w celu ograniczenia pozycji negocjacyjnej słabszych państw członkowskich, poprzez pozabawienie ich prawa do kształtowania własnego miksu energetycznego oraz zastąpienia procedury jednomyślności procedurą większości kwalifikowanej - ocenił związkowiec w piśmie do premiera. - Okazuje się, że nawet gdy regulacja dotyczy stricte sfery bezpieczeństwa, jak w tym przypadku, to ze względu na taktycznych wybierana jest podstawa środowiskowa. Jest to kuriozalne i niezrozumiałe, szczególnie w tym przypadku, gdy proces wydobycia węgla bez względu na inne uwarunkowania i regulacje musi skupiać się na kontroli emisji metanu wynikającej z obowiązku zagwarantowania bezpieczeństwa górników, podczas gdy osiąganie celów redukcyjnych



musi pozostać w tym przypadku celem drugorzędym - oświadczył.

Jak zauważył przewodniczący, gdy podczas trilogu - czyli rozmów trójstronnych z udziałem przedstawicieli KE, Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej (UE) - zmieniono obowiązującą podstawę prawną w całym rozporządzeniu z energetycznej na środowiskową, co stawia spółki węglowe eksploatujące węgiel koksowy w zdecydowanie trudniejszej sytuacji negocjacyjnej, polski rząd nie podjął żadnej próby, aby tę sytuację odwrócić, a przynajmniej doprowadzić do „równego potraktowania węgla koksującego z węglem energetycznym”.

Następnie wskazał, iż węgiel koksowy znajduje się na liście surowców krytycznych ustanowionej przez samą UE, dziwi zatem, że jego producenci są objęci jakimi-

kolwiek unijnymi ograniczeniami emisyjnymi.

- Faktu tego zdaje się (...) nie zauważać Komisja Europejska, która coraz częściej przedkłada projekty regulacji, które zakładają, wprost lub nie wprost, likwidację górnictwa, w tym węgla koksującego, w latach 2030-2035, czyli o kilkanaście lat wcześniej, niż to zostało zagwarantowane stronie społecznej w umowie podpisanej przez Rząd RP. Należy tutaj przypomnieć, że program likwidacji niemieckiego górnictwa miał zapewnić pełną pomoc i finansowanie przez rząd federalny przez okres 60 lat - podkreślił.

Dalszą część dokumentu wypełniają uwagi związane z brakiem spójnej koncepcji rozwoju sektora paliwowo-energetycznego, która byłaby ujęta w jednym dokumencie. - W chwili obecnej mamy kil-

ka (...) dokumentów, które są stale modyfikowane, a cała transformacja energetyczna sprowadzona jest jedynie do likwidacji węgla, bez określenia wiarygodnej alternatywy dla zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego Polski. Zarówno „Krajowy Plan Energii i Klimatu”, jak i „Polityka Energetyczna Polski”, a także pozostałe strategiczne dokumenty, nie są w żaden sposób z sobą „zsynchronizowane”, a nawet się nie uzupełniają. To raczej nie daje szansy na sukces takiej strategii i naszych branż. Jedynie wykonanie rzetelnych analiz w oparciu o rzeczywiste dane i w oparciu o realne scenariusze (...) mogłoby wykazać, że decyzja o likwidacji wydobycia węgla energetycznego w Polsce była przedwczesna, a likwidacja wydobycia węgla koksującego - nieodpowiedzialna - stwierdził Jarosław Grzesik.

Jak dodał, właśnie z tych powodów konieczne jest przygotowanie pełnej analizy zapotrzebowania na energię, zwłaszcza elektryczną, wraz z analizą zapewnienia stabilnego i akceptowalnego kosztowo potencjału jej wytwarzania.

- Brak takich analiz sprawia, że komunikowane potrzeby, to lista pobożnych życzeń, a nie wynik racjonalnej technicznie i ekonomicznie analizy, uwzględniającej również koszty społeczne. Priorytet bezpieczeństwa energetycznego, a także bezpieczeństwa bytowego, jest równie ważny, a w warunkach zagrożeń, nawet ważniejszy od celów klimatycznych - napisał.

Przy okazji przypomniał, że cele te Unia Europejska realizuje w osamotnieniu, podczas gdy pozostali sygnatariusze „porozumienia paryskiego” (dopuszczającego realizację zadeklarowanych celów klimatycznych w oparciu o własne zasoby naturalne) rozwijają swoje gospodarki, nie oglądając się na wzrost emisji CO<sub>2</sub>, metanu i innych gazów cieplarnianych.

Na koniec, jako szef związkowego sekretariatu branżowego, zażądał od premiera „podjęcia wszelkich możliwych działań w celu zachowania bezpieczeństwa energetycznego oraz pełnych zdolności Polski do produkcji stali na potrzeby (...) obronności oraz powojennej odbudowy infrastruktury Ukrainy”.

- Jesteśmy gotowi do współpracy, ale jesteśmy również zdeterminowani do obrony naszej Ojczyzny i naszych miejsc pracy - brzmi ostatni akapit cytowanego pisma.

mj

## POLSKA GRUPA GÓRNICZA

# Będą dwie „jednorazówki”

Przedstawiciele dwunastu central związkowych działających w Polskiej Grupie Górniczej SA (PGG) i Zarządu PGG podpisali porozumienie dotyczące wypłaty dwóch premii jednorazowych dla załogi. Pierwszą „jednorazówkę” otrzymają osoby zatrudnione w PGG według stanu z 31 maja 2024 roku, drugą - zatrudnieni na dzień 30 września bieżącego roku.

**UZGODNIONO**, że w przypadku obydwu świadczeń pracownicy zatrudnieni pod ziemią otrzymają kwotę 2600 złotych brutto, pracownicy zatrudnieni na powierzchni (z wyjątkiem pracowników administracyjno-biurowych) - 2100 zł brutto, a pracownicy administracyjno-biurowi - 1600 zł brutto.

Ostatecznym terminem wypłaty pierwszej „jednorazówki” ma być 10 lipca. Druga zasilili górnicze konta najpóźniej 8 listopada.

Osobom zatrudnionym w niepełnym wymiarze czasu przysługiwać będzie kwota proporcjonalna do tego wymiaru, natomiast zatrudnieni między 1 stycznia a 31 maja i między 1 lipca a 30 września otrzymają premie w wysokości proporcjonalnej do okresu zatrudnienia.

Świadczenie „lipcowe” ulegnie obniżeniu o 1/104 za każdy dzień przebywania na urlopie bezpłatnym i urlopie wychowawczym od 1 stycznia do 31 maja. W przypadku świadczenia „listopadowego” obniżka wyniesie 1/65 za każdy dzień urlopowy od 1 lipca do 30 września.

Zgodnie z przyjętymi ustaleniami, wartość „jednorazówek” nie będzie częścią podstawy służącej do wyliczenia wysokości nagrody barbórkowej, dodatkowej nagrody rocznej („czternastki”) oraz nagrody jubileuszowej.

Premii nie otrzymają ci pracownicy, którzy:

- posiadali co najmniej jeden dzień nieusprawiedliwionej nieobecności w pracy,

- dopuścili się kradzieży mienia PGG,  
- spożywali alkohol w miejscu pracy lub w czasie pracy,  
- przystąpili do pracy po spożyciu alkoholu,  
- zażywali środki odurzające w miejscu pracy lub w czasie pracy,  
- przystąpili do pracy po zażyciu środków odurzających.

W osobnym paragrafie strony porozumienia zobowiązały się do kontynuacji prac nad jednolitym regulaminem wynagradzania PGG SA z zamiarem jego wdrożenia od 1 stycznia 2025 r.

Pod dokumentem widnieją podpisy członków kierownictwa Spółki z prezesem Leszkiem Pietraszkim oraz związkowców reprezentujących Zakładową Organizację Koordynacyjną (ZOK) NSZZ



„Solidarność” PGG SA, ZOK Związku Zawodowego Górników w Polsce PGG, Komisję Zakładową WZZ „Sierpień 80” w PGG SA, Międzyzakładowy Związek Zawodowy „Kadra” Górnictwo, Zakładową Organizację Koordynującą Związku Zawodowego Pracowników Dołowych przy PGG, ZOK Związku Zawodowego Ratowników Górniczych w Polsce przy PGG, Zakładową Organizację Koordynującą Związku Zawodowego „Kontra”

przy PGG, ZOK Związku Zawodowego Pracowników Zakładów Przeróbki Mechanicznej Węgla „Przeróbka” PGG SA, ZOK NSZZ „Solidarność 80” przy PGG SA, ZOK Związku Zawodowego Maszynistów Wyciągowych Kopalń w Polsce przy PGG, Zarząd Zakładowy Związku Zawodowego Jedności Górniczej przy PGG SA oraz ZOK NSZZ „Solidarność 80” RP przy PGG SA.

mj



**UE chce przyspieszyć likwidację górnictwa w Polsce**

# Zielonym ładem w węgiel...

**CHOCIAŻ** przeprowadzane sondaże wyborcze wskazują, że przeciwnicy Zielonego Ładu raczej nie zdobędą większości bezwzględnej, a jedynie mniejszość zdolną do współzrządzenia, to można się spodziewać istotnego złagodzenia radykalności i uciążliwości przyjmowanych w przyszłości regulacji - twierdzą związkowcy z Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej (ZOK) NSZZ „Solidarność” Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW). Zachęcamy do lektury tekstu publicystycznego.

W **ATMOSFERZE** ogromnej i zasłużonej krytyki Europejskiego Zielonego Ładu oraz toczącej się kampanii wyborczej do Parlamentu Europejskiego różne organizacje i politycy prześcigają się nawzajem w coraz dalej idących deklaracjach zapowiadających likwidację tego programu, tymczasem PE właśnie przegłosował rozporządzenie o redukcji emisji metanu w sektorze energetycznym, które jest jednym z bardzo ważnych kamieni milowych Zielonego Ładu (przynajmniej w oczach jego ideologów).

Posłowie Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości jedynomyślnie poparli przyjęcie rozporządzenia, a później obwieścili wszystkim, że jest to ogromny sukces. Dla porządku należy zauważyć, że w ramach klubu Europejskich Konserwatystów i Reformatorów jedynie posłowie włoscy i francuscy głosowali przeciwko. Nie jest jasne, z jakiego powodu procesowi legislacji rozporządzenia towarzyszyła ogromna presja na jego szybkie zakończenie i przyjęcie dokumentu w sytuacji coraz bardziej gwałtownie narastającej fali rewolucyjnej w Europie oraz zapowiedzi wery-

fikacji czy nawet głębokiej korekty dotychczasowej polityki klimatycznej, a w szczególności wycofania się lub likwidacji Zielonego Ładu.

Nawet wykrycie istotnych błędów w dokumentach towarzyszących, złożonych wraz z tekstem rozporządzenia przez Komisję Europejską, nie było w stanie wstrzymać procesu legislacyjnego. Chociaż przeprowadzane sondaże wyborcze wskazują, że przeciwnicy Zielonego Ładu raczej nie zdobędą większości bezwzględnej, a jedynie mniejszość zdolną do współzrządzenia, to można się spodziewać istotnego złagodzenia radykalności i uciążliwości przyjmowanych w przyszłości regulacji. A pytanie - z jakiego powodu prawie wszystkim uczestnikom procesu legislacyjnego tak bardzo zależało, aby już dzisiaj, natychmiast przyjąć to rozporządzenie? - pozostaje nadal otwarte.

W ostatniej fazie negocjacji, podczas tak zwanego trilogu, przewodniczący dwóch komisji Parlamentu Europejskiego - środowiska (ENVI) i przemysłu (ITRE) - zwrócili się z wnioskiem o zmianę podstawy prawnej, z energetycznej

na środowiskową, w całym rozporządzeniu. Taka zmiana oznacza, że przesłanki środowiskowe będą całkowicie zarządzać procesem realizacji rozporządzenia, które obejmuje przede wszystkim materię osiągnięcia wyznaczonych celów redukcji dwutlenku węgla, a nie zapewnienie bezpieczeństwa górników i wydobywania węgla.

Jest to bardzo ciekawe i nietypowe zdarzenie, biorąc pod uwagę, że - zwyczajowo - na tym etapie negocjacji nie wprowadza się tak istotnych poprawek. Ponadto dla porządku należy przypomnieć, że taka poprawka, zgłoszona w czasie wypracowywania stanowiska PE, przepadła. Wnioskowi przewodniczących nie towarzyszyła analiza skutków implementacji rozporządzenia. Zabrakło również oceny wpływu proponowanej zmiany podstawy prawnej na warunki dla węgla koksowego, które będą ostatecznie określone po upływie okresu derogacji i włączeniu węgla pod jurysdykcję rozporządzenia.

Do przyjęcia rozporządzenia pozostaje obecnie - będące formalnością - uzyskanie zgody Rady Unii Europejskiej (spotkania ministrów



państw członkowskich, niekoniecznie merytorycznych) poprzedzone zgodą COREPER'u I (spotkania ambasadorów państw członkowskich przy Unii Europejskiej).

Sposób i forma procedowania tego rozporządzenia wzbudzają wiele wątpliwości, a skutki jego wdrożenia dotkną de facto jedynie Polski, gdyż proponowana regulacja, ubrana zrećnie w formę ogólnounijnego prawa, jest po prostu narzędziem szybszej likwidacji górnictwa w Polsce. Realizację podobnego scenariusza sprawdzono podczas wyborów przewodniczą-

cego Rady Europejskiej, gdy zwycięzca z Polski został wskazany przez Niemcy i nie uzyskał jedynie polskiego poparcia. To zdarzenie zostało uznane za zwycięstwo demokracji, choć niewątpliwie Polacy, wstępując do UE, nie zdawali sobie sprawy, że taka demokracja w ogóle występuje.

Dzisiaj pozostaje nam jedynie dylemat, czy można skutecznie zabić Zielony Ład, popierając wprowadzanie jego drakońskich narzędzi?

ZOK NSZZ „Solidarność”  
JSW SA

## OPINIE Polska złożyła Niemcom gospodarczy hołd lenny?

„Zawsze było mi daleko do tej opinii i emocjonalne ocenianie nie ma sensu, ale fakty mówią same za siebie. Robimy tak, żeby Niemiec miał dobrze” – podkreśla w swoim tekście „Niemcy i gospodarczy hołd lenny”, zamieszczonym na platformie X, przedsiębiorca i ekonomista Cezary Bachański.

**Początkowo „Fur Deutschland” wyglądało zabawnie**

Czytając nagłówki niemieckich gazet można odnieść wrażenie, że złożyliśmy kilka miesięcy temu Niemcom hołd lenny i zostaliśmy ich wiernym wasalem. Smutno czyta się niemieckojęzyczne teksty zrównujące nas do swojej wiernopoddanej roli i wizji tego, że już na zawsze tak zostanie. Nie dość, że sami sobie podcinamy skrzydła, to sąsiad doczepił nam jeszcze kulę u nogi. Żebyśmy sąsiadowi nie odlecieli, bo musimy znać swoje miejsce w szeregu.

Zawsze było mi daleko do tej opinii i emocjonalne ocenianie nie ma sensu, ale fakty mówią same za siebie. Robimy tak, żeby Niemiec miał dobrze. Początkowo „Fur Deutschland” wyglądało zabawnie, a wszystkie te wstawki w byłej Telewizji Polskiej wołały o pomstę do nieba, ale dziś samo to hasło przestało być zabawne, bo coraz bardziej tak to wygląda.

Na początku roku mogliśmy przeczytać w niemieckich mediach o problemie w rynku zbytu na używane samochody elektryczne. Mają one zale-

gać na niemieckich placach, bo brakuje chętnych do zakupu. Kilka miesięcy później polski rząd ogłasza, że będzie wprowadzony program dopłat do używanych samochodów elektrycznych. Nie byle jaki program, bo dwa razy większy względem nowych samochodów elektrycznych.

Jak na ironię, będzie to zawarte w Krajowym Planie Odbudowy (KPO), który otrzymaliśmy zaraz po zmianie władzy. Nagle artykuł 7 także został wycofany, a Polska bez jakichkolwiek zmian w prawie, do tego jeszcze większym bałaganem – stała się krajem praworządnym. Z odpowiedzią: „dlaczego” śpieszy „Süddeutsche Zeitung”, który napisał: „Bruksela chce pokazać Polakom, że głosowanie za proeuropejskim rządem optaca się zarówno politycznie, jak i finansowo”.

Zostaliśmy kupieni za pieniądze (w znacznej mierze) z kredytu, który Europejski Bank Centralny można powiedzieć, że wytworzył z powietrza, czyli mówiąc krótko – „dodrukował”, a my mamy się za to kłaniać w pas i realizować obcą politykę u siebie w ramach wdzięczności - pisze Bachański.

**Prąd będziemy ciągnąć z Niemiec**

Dziwnych przypadków jest coraz więcej. Dostawnie kilka miesięcy temu był głośny projekt ustawy zmniejszający powierzchnię wymaganą do postawienia wiatraków od zabudowań. Później okazało się, że to jest producentem tych wiatraków i czyje notowania wzrosły na giełdzie.

Ostatnia informacja o przesunięciu oddania do użytku elektrowni atomowej do 2040 roku to cios poniżej pasa. Około 60 proc. kosztów wytworzenia energii elektrycznej w Polsce to koszt uprawnień do emisji CO2, co ma znaczący wpływ na cenę prądu. Utrzymując dalej elektrownie węglowe wykończymy swoją gospodarkę. Energetyka to potencjalnie jeden z naszych największych hamulców do rozwoju.

Na początku roku człowiek łudził się, że jak nie ten atom, to chociaż krajobraz będą zdobić te niemieckie „ptakolapy”. Niestety, coraz bardziej wygląda na to, że prąd w długim terminie będziemy ciągnąć bezpośrednio z Niemiec, uzależniając się od nich energetycznie. Nie będzie wyboru, tak po prostu będzie taniej. W ten sposób nigdy nie przerosniemy większego.

Trzeba też się pogodzić z tym, że nie powstanie u nas również Centralny Port Komunikacyjny. Wiele zostało na ten temat już powiedziane w przestrzeni publicznej, więc jedynie zacytujmy fragment artykułu „Die Welt”, co oznaczałoby lotnisko w Baranowie: „wypowiedzenie wojny niemieckiemu przemysłowi lotniczemu”.

**Konkurencja, którą trzeba zdusić w zarodku**

Nie chciałbym zostać źle zrozumiany. Nie ma co obrażać się na kapitał zagraniczny, a inwestycje firm niemieckich w Polsce miały ogromny wpływ na nasz rozwój gospodarczy. Wokół nich wytworzyło się również wiele małych (polskich) podmiotów dostarczających towary lub usługi.

Chodzi mi o co innego. O to, że zamiast działać z Niemcami w sposób komplementarny (taki był chyba plan?), to nagle staliśmy się ich konkurencją. Konkurencją, którą trzeba zdusić w zarodku, bo potem będzie za późno, co właśnie się dzieje. Najłatwiej to zrobić poprzez uzależnienie od infrastruktury, bo tej bariery nie da się przeskoczyć w krótkim czasie - przekonuje ekonomista.



**WARSZAWA** Wielka manifestacja przeciwko Zielonemu Ładowi

# „Nie” dla Zielonego Ładu, „nie” dla degradacji Europy

**PONAD 100 tysięcy osób** wzięło udział w zorganizowanej przez NSZZ „Solidarność” i NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” manifestacji przeciwko Zielonemu Ładowi. Uczestnicy protestu przemaszewali ulicami Warszawy, wyrażając swoją dezaprobatę wobec dalszego zaostrzania „polityki klimatycznej” Unii Europejskiej (UE).

- **TO BOWIEM** sprawa, która dotyczy wszystkich obywateli, a nie tylko związkowców i poszczególnych grup zawodowych - pisał przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda jeszcze przed demonstracją.

Wydarzenie rozpoczęło się

o godzinie 12. na placu Zamkowym. Stamtąd tłumy przeciwników Zielonego Ładu przeszły Krakowskim Przedmieściem i ulicą Świętokrzyską przed siedzibę Przedstawicielstwa Komisji Europejskiej (KE), gdzie delegacja protestujących złożyła petycję. Organizatorzy mani-

festacji zwrócili się do szefowej KE Ursuli von der Leyen z wnioskiem o głęboką rewizję rozwiązań zawartych w Zielonym Ładzie. Zaznaczyli, że wdrożenie ich w obecnym kształcie doprowadzi do zapaści wielu gospodarek Europy Środkowo-Wschodniej, a w konsekwencji



- do upadku gospodarczego całej Europy.

Po kilkunastu minutach demonstranci ruszyli dalej, by ulicą Marszałkowską, Alejami Jerozolimskimi oraz Nowym Światem dotrzeć na ulicę Wiejską.

Tam głos zabrał Piotr Duda.

## Zielone podatki przeciw polskiej gospodarce

Przypomniał, że „Solidarność” od dawna alarmowała o kosztach, jakie niesie ze sobą „polityka klimatyczna” UE.

- Zielony Ład nie spadł nam nagle w styczniu tego roku. Nie! „Solidarność” mówiła o tym od 2007 roku, gdy wysłaliśmy nasze pierwsze pismo do ówczesnego premiera Jarosława Kaczyńskiego z prośbą o to, by interweniował w Komisji Europejskiej. Bo już wtedy, w 2007 roku, Komisja Europejska wpadła na wspaniały pomysł, aby obniżyć emisję CO<sub>2</sub> od 60 do 80 procent do roku 2050. Już wtedy wiedzieliśmy o tym, że to zniszczy naszą gospodarkę, a jak będzie niszczyć polskie górnictwo, hutnictwo, przemysł energetyczny, to także dotknie to indywidualnego odbiorcę. I mieliśmy rację - podkreślił.

Według przewodniczącego dziś „polska gospodarka rośnie w siłę”, a niektórzy unijni politycy „chcą to zniszczyć”, nakładając na nasz kraj

„kolejne zielone podatki i zielone daniny”.

- Po 20 latach w Unii Europejskiej, gdy widzimy, jak polska gospodarka się rozwija, gdy indywidualnie mamy coraz więcej pieniędzy w portfelu, (...) muszą nam dawać Zielony Ład tylko dlatego, żebyśmy spadli do poziomu polskiego pracownika z początku lat dziewięćdziesiątych. Bo wtedy byliśmy dobrzy, był jeden kierunek - Niemcy i szparagi. Nie! To się skończyło! I to już nie wróci. I musimy o to wspólnie zawalczyć, bo niektórzy eurokraci uważają, że polski pracownik, to pracownik, który ma pracę, ale pracę taną, źle płatną i ma kredyt. Bo wtedy w zakładzie pracy jest cicho - pracownik nie podskakuje i boi się zapisać do związku zawodowego, bo jak go zwolnią, to nie będzie miał pieniędzy. To jest ich metoda. To jest gorsza metoda niż robili bolszewicy, niż wtedy, gdy byliśmy pod butem ruskim przez 50 lat. Dlatego to jest „zielony nieład”, „zielony chaos”, „zielony wał” - ocenił Piotr Duda.

Zauważył też, że Unia Europejska odpowiada za 7 procent światowej emisji dwutlenku węgla, podczas gdy Chiny - aż za 30 proc.

- Jak są tacy chojracy i tak dobrze kierują Komisją Europejską, to niech rozmawiają z Chinami, żeby oni zmniejszyli emisję CO<sub>2</sub>,







a nie - my będziemy się ograniczać i niszczyć nasze gospodarki - podsumował.

**Macie... niemieckie pompy ciepła**

Lider śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” Dominik Kolorz wskazywał na konsekwencje wprowadzenia Zielonego Ładu dla ogółu społeczeństwa.

- Jeszcze kilka lat temu mówili wam: ogrzewajcie swoje domy gazem, bo to jest ekologiczne paliwo. Teraz tak zwana elyta brukselska stwierdziła, że nie będziecie ogrzewać domów gazem, a macie montować niemieckie pompy ciepła i możecie palić w piecach niemieckim pelulem - przekonywał, wyliczając przy tym, że rocznie w różnego rodzaju podatkach każdy pracujący Polak zapłaci za Zielony Ład 32 tysiące złotych.

Jego zdaniem, za wdrażanie unijnej „polityki klimatycznej” odpowiedzialne są wszystkie ekipy rządzące Polską na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat - od rządu Donalda Tuska począwszy, na gabinecie Mateusza Morawieckiego skończywszy.

Następnie przedstawiciele protestujących spotkali się w Sejmie z marszałkiem Szymonem Hołownią.

- Nie rozwiązaliśmy wszystkich problemów, ale poruszyliśmy wiele wątków. Przewodniczący Duda w bardzo racjonalny sposób i zbieżny z moim poglądem mówił o tym, jak wszyscy mamy świadomość zmian zachodzących w świecie, zmian klimatycznych, wyzwań, które te zmiany generują, natomiast nie zgadzamy się na sposób, w jaki na te zmiany się reaguje - powiedział polityk po zakończeniu rozmów.

Podczas demonstracji rozpoczęto zbiórkę podpisów pod wnioskiem o rozpoczęcie ogólnopolskiego referendum w sprawie odrzucenia Zielonego Ładu.

- Ogłaszamy pospolite ruszenie, jeśli chodzi o zbieranie podpisów pod referendum obywatelskim, aby Polacy mogli się faktycznie wypowiedzieć i wyrzucić Zielony Ład do kosza - tłumaczył szef Komisji Krajowej Związku.

Tylko tego dnia inicjatywa referendalna „Solidarności” zyskała poparcie 150 tysięcy osób.

*Marek Jurkowski*

# Europejski Zielony Ład jest niezgodny z polską konstytucją

Dokończenie ze str. 3

**Zagrożenie dla zdolności obronnych**

Jest jeszcze jedna, bardzo ważna sprawa w obecnej sytuacji. Ryszard Piotrowski tłumaczył, że wprowadzenie Zielonego Ładu doprowadzi też do osłabienia zdolności obronnych Rzeczypospolitej. Prawie codziennie stajemy o perspektywie wojny. Wbrew temu, co stanowią traktaty europejskie i do czego zobowiązują one Europę, postanowiła ona mówić o wojnie, zamiast dążyć do pokoju.

- Takie postępowanie zawsze kończyło się dla Europy tragicznie. Realizacja w takiej sytuacji polityki klimatycznej jest prostą zapowiedzią klęski. Doprowadzi to do rozbicia spójności społecznej i pauperyzacji społeczeństwa. Osłabianie obywateli w obliczu rysującego się zagrożenia jest działaniem, które z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa, jego obronności, jest absolutnie niedopuszczalne. Jeśli w ogóle mamy realizować kiedykolwiek założenia polityki klimatycznej, to na pewno nie teraz - mówił Ryszard Piotrowski.

Jak zalecał, teraz trzeba budować schrony, szpitale, szkować miejsca na cmentarze, a przede wszystkim realizować programy służące obronności

i przygotowywać się na nieszczęście wojenne.

- Chyba że to wszystko, o czym słyszemy, to jest pusta gadanina i w ogóle nie ma żadnego zagrożenia. Realizowanie polityki klimatycznej w tych okolicznościach geopolitycznych i w takim wymiarze jest przedsięwzięciem zagrażającym niepodległości państwa, niezgodnym z Konstytucją RP - przekonywał Ryszard Piotrowski.

Jak mówił, Polska konstytucja mówi o tym, iż Rzeczpospolita strzeże niepodległości.

Tymczasem realizacja polityki klimatycznej oznacza podejmowanie działań, które osłabiają tożsamość Unii Europejskiej, osłabiają obywateli Rzeczypospolitej, a tym samym zdolności obronne naszego kraju. Oznacza ona także przeznaczanie środków prywatnych i publicznych na cele z obronnością zupełnie niezwiązane, w dodatku z punktu widzenia trwałości państwa szkodliwe. Jest to działanie konstytucyjnie wykluczone.

- Działania te są niezgodne z zasadą zrównoważonego rozwoju i nieproporcjonalne. Zgodnie z Konstytucją działania państwa muszą być proporcjonalne - dobro, które chronimy, musi być większe od dobra, które poświęcamy. W tych konkretnych okolicznościach ta relacja zostaje zaburzona. No i wreszcie kolejne

zagadnienie: prawo nie może być pułapką dla obywateli. Tymczasem my zniemacka sprowadzamy na naszych obywateli pułapkę związaną z nagłą zmianą warunków ich funkcjonowania w pewnej perspektywie - wyjaśniał Ryszard Piotrowski.

**Zmiana Zielonego Ładu jest możliwa?**

Jak dodawał, w tej sytuacji należy mieć nadzieję, że decydenci dostrzegą, iż założenia Zielonego Ładu są przedmiotem protestów obywateli nie tylko Polski, ale także innych krajów Unii Europejskiej i uświadomią sobie, że Unia to obywatele - ich potrzeby, ich prawa, ich interesy etc., a dopiero potem taka czy inna idea, nawet oparta na racjonalnych założeniach.

- Nie oceniam tutaj samej idei, ale metodę jej wprowadzania. Sposób implementacji jakiegokolwiek idei nie może prowadzić do destrukcji wartości europejskich, na których opiera się nasze członkostwo w Unii - kończył prof. Ryszard Piotrowski.

Wpływ na ewentualne zmiany w Zielonym Ładzie mają nie tylko rządy państw UE, ale także inne instytucje, jak Parlament Europejski. Warto to więc wziąć pod uwagę w trakcie głosowania 9 czerwca.

*Opr. IDS*





## JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA

# Kozłowski: W kopalniach JSW płaci się za określoną robotę

**W KOPALNIACH JSW płaci się za określone normy i zadania na poszczególnych frontach. Krótko mówiąc, płaci się za określoną robotę - mówi przewodniczący Zakładowej Organizacji Koordynacyjnej (ZOK) NSZZ „Solidarność” Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA (JSW) Sławomir Kozłowski, komentując słowa wiceprezesa JSW ds. technicznych i operacyjnych Adama Rozmusa. Odniósł się też do opinii wyrażonej przez Jakuba Szkopka, analityka Erste Securities, który stwierdził, że „obecnie w Jastrzębskiej Spółce Węglowej nie ma miejsca na żadne podwyżki płac”. Polecamy lekturę wywiadu z liderem największej organizacji związkowej zrzeszającej pracowników JSW.**

**Solidarność Górnicza:** - Zaczniemy od cytatu. „Należy wrócić w górnictwie do płacenia za robotę; wrócić do tego, że zostaną określone normy na poszczególnych frontach i zaczniemy płacić za to, co ludzie robią”. To dość ogólna zapowiedź, jaka padła z ust wiceprezesa JSW ds. technicznych i operacyjnych Adama Rozmusa. Co może oznaczać, zwłaszcza dla pracowników? Czy związki zawodowe zrzeszające pracowników zostały poinformowane przez Zarząd o jakichkolwiek zmianach w obszarze polityki płacowej?

Sławomir Kozłowski, przewodniczący ZOK NSZZ „Solidarność” JSW SA: - Uważam, że cytowana wypowiedź była nieodpowiedzialna, a wręcz szkodliwa, bo dała pretekst do ataków osobom nie sprzyjającym Jastrzębskiej Spółce Węglowej, których przecież nie brakuje. W kopalniach JSW płaci się za określone normy i zadania na poszczególnych frontach. Krótko mówiąc, płaci się za określoną robotę. I o ile nie dziwiły nas szkodliwe dla pracowników wypowiedzi byłego prezesa, który swą karierę zawodową rozpoczął od parzenia kawy w ministerstwie, to słów wiceprezesa ds. technicznych i operacyjnych, przez całe życie zawodowe związanego z kopalniami, nie możemy przemilczeć. Trudno znaleźć logiczne wytłumaczenie dla takich stwierdzeń. Na pewno nie budzą one optymizmu przed mediacjami w ramach sporu zbiorowego, który dotyczy poziomu wynagrodzeń za 2024 rok. Tego typu wypowiedzi nie są potrzebne i na pewno nie będą dobrze odbierane przez pracowników Spółki.

Kilka dni temu portal WNP.pl podał, że średnie wynagrodzenie pracownika JSW za rok 2023 wyniosło 17516,55 złotych brutto, co oznacza wzrost o 26,4 procent w porównaniu z rokiem 2022. Jednocześnie przytoczono opinię Jakuba Szkopka, analityka Erste Securities. Jego zdaniem, „obecnie w Jastrzębskiej Spółce Węglowej nie ma miejsca na żadne podwyżki płac”. Według eksperta spadek wielkości wy-



dobycia przy jednoczesnym wzroście kosztów eksploatacji węgla zwiastuje „ciężkie czasy dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej”. Jak ZOK NSZZ „Solidarność” JSW SA odnosi się do tego typu ocen?

Tutaj trzeba mieć pretensje do osób odpowiedzialnych w Jastrzębskiej Spółce Węglowej za przekazywanie informacji mediom. Można tworzyć opowieści o niebotycznych wynagrodzeniach w górnictwie i w JSW SA, podając określone kwoty, ale chcąc pozostawać w zgodzie z prawdą, trzeba wyjaśnić, że na przytoczone przez redaktora średnie wynagrodzenie składa się wiele składników. Oprócz jednorazowych wypłat wynikających z Karty Górnika głównym czynnikiem mającym wpływ na średnią jest praca w godzinach nadliczbowych i praca w dni wolne, czyli soboty i niedziele oraz święta. Do tej średniej dodatkowo wliczono jednorazową premię z tytułu wypracowanego zysku netto za rok 2022, który wyniósł ponad 7 miliardów zł. Należy podkreślić, że Jastrzębska Spółka Węglowa swoje zobowiązania budżetowe i pozabudżetowe reguluje systematycznie, zaś wynagrodzenia

pracowników pochodzą wyłącznie z wypracowanych przez załogę środków. Gwoli przypomnienia, chciałbym dodać, że JSW - jako jedyna spółka z udziałem Skarbu Państwa - wpłaciła do budżetu tak zwany podatek od nadmiernych zysków w wysokości 1,6 mld zł, średnie wynagrodzenie od poniedziałku do piątku za 2023 rok w JSW SA wyniosło 8339,25 zł brutto (bez kierownictwa zakładów), a wzrost procentowy płac, zgodnie z zawartym porozumieniem w roku 2023, wyniósł 15,4 procent wobec poziomu z roku 2022, co oznacza, że był o 1 punkt procentowy wyższy od inflacji. Wracając do wypowiedzi przytoczonego analityka, trzeba stwierdzić, że obecna sytuacja Spółki wynika ze zdarzeń, które ograniczyły fronty robót w kopalniach i trzeba dużo nakładu pracy oraz koniecznego czasu, aby je odtworzyć. Po to Jastrzębska Spółka Węglowa stworzyła fundusz stabilizacyjny, żeby być przygotowaną na nieprzewidywalne sytuacje. Analitycy i tak zwani eksperci mają prawo mówić, co im ślina na język przyniesie, ponieważ nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za losy tych, o których mówią.

Oprócz decyzji podejmowanych przez zarządzających spółkami węglowymi na kondycję górnictwa wpływają również regulacje prawne uchwalane przez polityków. Właśnie trwają protesty przeciwko Zielonemu Ładowi. Forsowany przez Brukselę projekt podporządkowania niemal wszystkich gałęzi gospodarki „walce z ociepleniem klimatu” budzi opór społeczny w całej Unii Europejskiej. Tymczasem na szczeblu krajowym większość ugrupowań politycznych odżegnuje się od jakichkolwiek związków z unijnymi propozycjami, które mogą przyspieszyć ostateczną likwidację polskiego górnictwa...

Przed wszystkim nadszedł czas, by już nie tylko mówić, ale wręcz krzyknąć, że forsowany przez Brukselę, a może również Berlin i Paryż, projekt podporządkowania wszystkich gałęzi naszej gospodarki ideologii klimatyzmu pod pretekstem walki z globalnym ociepleniem, noszący mylącą nazwę Zielonego Ładu, to nic innego, jak wielki biznes, który zniszczy polski przemysł. Powinniśmy to oszustwo



**Jastrzębska Spółka Węglowa swoje zobowiązania budżetowe i pozabudżetowe reguluje systematycznie, zaś wynagrodzenia pracowników pochodzą wyłącznie z wypracowanych przez załogę środków.**

nazywać wprost „zielonym batem”. Ten „bat” nie tylko zniszczy naszą gospodarkę, ale doprowadzi też do przyspieszonej likwidacji górnictwa, w tym Jastrzębskiej Spółki Węglowej. W ramach unijnego pakietu wprowadza się rozporządzenie metanowe, aby doprowadzić do likwidacji kopalń. Węgiel jest solą w oku dla korporacji, które chcą wyeliminować nasz surowiec z rynku węgla metalurgicznego. Tam, gdzie w przeszłości były likwidowane kopalnie, natychmiast pojawiało się bezrobocie. Panująca bieda dotykała wszystkich - nie tylko górników, ale również pracowników firm współpracujących z kopalniami, handlu, oświaty czy służby zdrowia. I tak też będzie w naszym przypadku, jeśli zacznie obowiązywać rozporządzenie metanowe. Politycy, którzy w tej chwili odżegnują się od „zielonego bata”, po prostu bezczelnie kłamią. Wystarczy sprawdzić, jak głosowali. Wszystkie te szkodliwe brednie, z którymi mamy obecnie do czynienia, jak smaczne robaki i owady, bezemisyjne domy i mieszkania czy samochody na baterie, w szybkim tempie doprowadzą nas do takiego poziomu życia, że zbieranie szparagów u przyjaciół zza Odry będzie propozycją nie do odrzucenia. Musimy wszyscy przetrzeć oczy i na poważnie zainteresować się tym, co się wokół nas dzieje. Musimy przestać uznawać kłamstwa medialne z różnych - niby to niezależnych - portali czy stacji telewizyjnych za prawdę objawioną. Jedyną taką prawdą jest to, że się rodzimy i umieramy, bo już z płaceniem podatków bywa różnie - wszak ci „prawdomówni” utworzyli dla siebie raje podatkowe, by wyprowadzać tam swoje zyski i opodatkowania unikać.

Rozmawiał: Marek Jurkowski



# Europa się budzi. Zablokujemy szaleńcze pomysły!



**Wywiad z Beatą Szydło, była Polską Premier, europosem i kandydatem Prawa i Sprawiedliwości do Parlamentu Europejskiego z Małopolski i Województwa Świętokrzyskiego.**

**Komisja Europejska, pod naporem protestów w wielu krajach członkowskich, wycofała się z niektórych wymogów wobec rolnictwa zawartych w tzw. Europejskim Zielonym Ładzie. Czy Pani zdaniem, może zmienić się również polityka UE względem węgla i branży górniczej?**

Czy Komisja Europejska naprawdę wycofała się z niektórych wymogów wobec rolnictwa zawartych w Zielonym Ładzie to dopiero zobaczymy. Istnieje ryzyko, że zrobiła to taktycznie bojąc się reakcji społeczeństw w całej Europie. Przecież przed nami wybory do Euro-parlamentu, a oni chcą utrzymać władzę. Zielony Ład krytykują nie tylko Polacy, ale także obywatele innych krajów Unii Europejskiej, widząc w nim zagrożenie dla rozwoju gospodarczego i poziomu swego życia. Coraz więcej ludzi dostrzega niebezpieczeństwa płynące z tej zielonej ideologii, którą brukselskie elity narzucają nam na siłę. Rozumieją, że rozwiązania proponowane w polityce klimatycznej UE wcale im nie pomagają i nie stwarzają perspektyw dobrej przyszłości.

**Czy to znaczy, że polityka względem węgla i branży górniczej definitywnie nie zostanie zmieniona?**

To w dużej mierze zależy od wyników wyborów. Jestem przekonana, że te szaleńcze pseudoekologiczne pomysły uda się powstrzymać. Europa się budzi. Wszyscy widzimy, że na naszym kontynencie jest sprzeciw wobec narzucanych nam rozwiązań, które przekładają się na wzrost kosztów utrzymania gospodarstw domowych. Zielony Ład narzuca nam nowe podatki nakładane na pojazdy spalinowe, opłaty dotyczące budynków czy zakaz używania pieców gazowych. Sama

tw. dyrektywa budynkowa, będąca jego częścią, w sposób skokowy podwyższy koszty użytkownika czy zakupu domów i mieszkań. Jak w tym wszystkim odnajdzie się np. młodzież szukająca na starcie dorosłego życia swych czterech kątów? Trzeba to powstrzymać. A wtedy zmieni się także polityka Unii względem węgla.

**Dlaczego Pani zdaniem europokracy tak bardzo chcą wygasić polskie górnictwo? Czy Polska na to stać?**

Obecna polityka antywęglowa Unii wymierzona jest właściwie tylko w Polskę, bo węgiel kamienny w Unii wydobywa się jedynie w naszym kraju i w jednej kopalni w Czechach. A węgiel jest i jeszcze przez wiele lat będzie filarem naszego systemu energetycznego. Nawet gdybyśmy chcieli zamknąć wszystkie elektrownie i ciepłownie węglowe i wydali cały budżet na źródła energii odnawialnej i atomowej, to nie jesteśmy w stanie tego zrobić bo to są ogromne inwestycje, które wymagają czasu - i nie miesięcy, ale 10-20 lat. A jeśli wiemy, że będziemy potrzebowali węgla, musimy zrobić wszystko żeby utrzymać rodzime górnictwo. Inaczej uzależnimy się od importu, a w przypadku problemów z dostawami będziemy w sytuacji katastrofalnej. Dzięki merytorycznym argumentom i zaangażowaniu europosłów Prawa i Sprawiedliwości, ale też i innych ugrupowań, udało się złagodzić brzmienie dyrektywy metanowej, która groziła szybkim zamknięciem polskich kopalń. Nową Komisję Europejską i nową większość europarlamentarną musimy przekonać, do pozostawienia Polsce autonomicznej decyzji co do budowania bezpiecznego i stabilnego systemu energetycznego.

**Jak to zrobić? Zarzucają nam, że nie chcemy chronić środowiska? Powiedzą, że wszyscy chcemy oddychać czystym powietrzem.**

Bez wątplenia wszystkim zależy na ochronie środowiska i ograniczeniu emisji gazów cieplarnianych. Tylko że zmniejszenie emisji powinno być dostosowane do możliwości poszczególnych krajów i uwzględniać kwestie bezpieczeństwa energetycznego rozumianego jako pewne dostawy energii elektrycznej i ciepła w możliwie najniższych cenach. Zmniejszanie zużycia węgla w energetyce i ciepłownictwie powinno być naturalne, ewolucyjne, wynikać z rozwoju nowych technologii, a nie być wymuszane dyrektywami i rozporządzeniami podszytymi ideologią i interesem politycznym pewnych środowisk.

**Wydobycie węgla na świecie rośnie, emisje globalne rosną. Czy naprawdę w polityce**

**klimatycznej chodzi o ochronę klimatu?**

Wiele unijnych krajów choć zlikwidowało rodzime górnictwo dalej węgla używa. Każdego roku kraje UE importują ponad 100 milionów ton tego surowca. Zdrowy rozsądek podpowiada, że skoro węgiel jest potrzebny lepiej mieć swój niż polegać wyłącznie na imporcie. Pandemia i rosyjski atak na Ukrainę pokazały jak łatwo może dojść do zerwania łańcuchów dostaw.

**Światowe wydobywanie ropy. Przekroczyło już ponad 8 miliardów ton rocznie, z czego ponad połowę wydobywa się w Chinach. W Polsce ok. 50 mln ton. A to znaczy, że nasze górnictwo produkuje przez rok tyle węgla co chińskie w 4 dni...**

Rosną też światowe emisje gazów cieplarnianych. Zobaczmy mechanizm - z powodów „ekologicznych” wypycha się z UE przemysł energochłonny, produkcja przenosi się do Azji, Afryki. W Unii emisje

maleją, a tam znacznie rosną. Klimat jest jeden dla całego globu. My nie zmniejszamy emisji tylko przenosimy je w inne miejsca świata wydając przy tym ogromne środki, a przez drastyczne zwiększenie cen energii zmniejszamy konkurencyjność europejskich firm. Zubażamy się i ze światowego lidera stajemy się tłem dla Chin, USA czy Indii.

**Znane są przecież technologie wylapywania i magazynowania dwutlenku węgla.**

To znaczy, że możemy budować własne bezpieczeństwo energetyczne w oparciu o własne surowce, będąc jednocześnie neutralni dla klimatu. Powinniśmy to robić jednocześnie inwestując w energię atomową, rozwijając moce wiatrowe na lądzie i morzu oraz fotowoltaikę. Im więcej będzie różnych źródeł energii, tym stabilniejszy będzie system. Mam nadzieję, że w nowej kadencji Euro-parlamentu nastąpi otrzeźwienie i zmiana obecnych kierunków polityki klimatycznej, bo te prowadzą do uzależnienia od Chin czy Indii i marginalizacji Europy w świecie, o czym jako Prawo i Sprawiedliwość, a w Parlamencie Europejskim - Grupa EKR - mówimy i ostrzegamy od kilku już lat.

**Należy więc inwestować w Polskie kopalnie?**

Jak najbardziej tak! Jest jeszcze jeden ważny aspekt - transformacja energetyczna wymaga ogromnych środków finansowych. Według ostatnich szacunków pakiet Fit for 55 czyli cel na 2030 rok, w którym Unia ma obniżyć emisję o 55% w stosunku do roku 1990, kosztować będzie co najmniej dwa razy więcej niż pierwotnie plano-

wano - 700 miliardów euro rocznie. Oprócz pieniędzy, transformacja potrzebuje też ogromnych ilości surowców - pierwiastków potrzebnych do budowy turbin wiatrowych, paneli słonecznych, akumulatorów do samochodów itd. Większości z tych surowców Unia nie produkuje wcale, jesteśmy więc skazani na import - głównie z Chin. Najnowszy raport Międzynarodowej Agencji Energetycznej wskazuje, że popyt na surowce krytyczne do 2040 roku wzrośnie aż czterokrotnie, a światowa produkcja nie będzie w stanie nadążyć. Widzieliśmy co działo się np. na rynku samochodowym gdy przez brak półprzewodników na nowe auta trzeba było czekać rok, albo dłużej.

Mając tę wiedzę tym bardziej musimy oprzeć się ideologicznej dekarbonizacji za wszelką cenę i utrzymać moce węglowe tak długo, jak to będzie potrzebne. Węgiel jest surowcem, który mamy, a własne surowce to niezależność i bezpieczeństwo! Jeśli zamkniemy kopalnie i elektrownie węglowe, a przez niedostatek surowców z importu nie wybudujemy odpowiedniej ilości innych źródeł grożą nam black-outy, a koszt 12-godzinnego wyłączenia prądu to dla polskiej gospodarki koszt ponad 4 miliardów złotych. Wtedy zmuszeni byłibyśmy do importu znacznie droższej energii - przede wszystkim z zachodu. Zachodzi uzasadnione pytanie - czy ta presja na zamykanie kopalń w Polsce przez pseudoekologiczne środowiska z Niemiec czy Holandii nie jest właśnie powodowana potencjalnymi zyskami ze sprzedaży nam energii, kiedy dotknie nas kryzys.

**Dziękuję za rozmowę.**

*Rozmawiał:  
Krzysztof Leśniowski*

**Obecna polityka antywęglowa Unii wymierzona jest właściwie tylko w Polskę, bo węgiel kamienny w Unii wydobywa się jedynie w naszym kraju i w jednej kopalni w Czechach. A węgiel jest i jeszcze przez wiele lat będzie filarem naszego systemu energetycznego.**





# Patryk Jaki: Polski węgiel to nasza szansa, a nie przekleństwo

**Idę do Parlamentu Europejskiego, żeby bronić polskiego przemysłu węglowego. Zapewniam, że gdyby to Niemcy byli właścicielami zasobów polskich kopalni, to węgiel byłby najbardziej „ekologicznym” źródłem energii w Unii Europejskiej.**

To nie jest czas na eksperymenty. To czas na poważne pytania i poważne decyzje. Jak powinna zachować się Polska, gdy za wschodnią granicą toczy się wojna, a Unia Europejska forsuje „Zielony Ład”? Jak będzie wyglądał Śląsk i polskie górnictwo, jeśli prace nad tym projektem nie zostaną zatrzymane? Czy polski węgiel mógłby być w obecnej sytuacji geopolitycznej naszym największym atutem?

## Idea płonącej planety

„Zielony Ład” miał być ambitną wizją przekształcenia gospodarki Unii Europejskiej w bardziej zrównoważoną i ekologiczną. Plan zakłada osiągnięcie neutralności klimatycznej do 2050 roku. Brzmi pięknie, prawda? A co kryje się za potokiem gładkich słów, wizjonerskich hasel i wypowiedzi zachwyconych projektem polityków? Zwykle, pospolite i dobrze znane – kłamstwo.

Przyjrzyjmy się faktom. W 2023 roku Unii Europejskiej udało się ograniczyć emisję CO<sub>2</sub> o około 7,4%. Wątpliwe osiągnięcie europejskich konsumentów, finansujących ideę strachu przed płonącą planetą, zostało brutalnie zniwelowane przez Indie i Chiny. Indie zwiększyły emisję o 8,2%, a Chiny o 4%.

Tym, którzy zastanawiają się nad sensem przedsięwzięcia pod hasłem „Zielony Ład”, przypomnę, że UE w latach 2014-2020 wydała na działania w dziedzinie klimatu 20% swojego budżetu, czyli około 216 miliardów euro. Efekt? Według Międzynarodowej Agencji Energetycznej, w 2023 roku emisje CO<sub>2</sub> związane z energią zwiększyły się o 1,1%, ustanawiając nowy rekord na poziomie 37,4 miliarda ton. Wnioski unijnych komisarzy? Właściwie żadnych. W budżecie UE na lata 2021-2027 przewidziano zwiększenie do 30% udziału środków budżetowych przeznaczonych na działania w dziedzinie klimatu.

## Czy stać nas na szaleństwo?

Według ekspertów Instytutu Jagiellońskiego i Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej, transformacja polskiej energetyki pochłonie ponad 1,5 biliona złotych do 2040 roku. Według Instytutu Rousseau, aby zdekarbonizować całą unijną gospodarkę do 2050

roku, konieczne są inwestycje opiewające na astronomiczną kwotę 40 bilionów euro.

Obsesyjni zwolennicy religii „Zielonego Ładu” powtarzają jak mantrę, że Niemcy i Francuzi będą musieli ponieść większe nakłady na transformację, ale należy pamiętać, że to Polska ma przeznaczyć aż 13,6% PKB rocznie na dekarbonizację. Jeśli zestawimy te koszty z wydatkami na obronność, sięgającymi w 2023 roku 4% PKB, to możemy dojść do wniosku, że według Unii Europejskiej to nie Rosja jest największym zagrożeniem dla Polski, a polski węgiel wydobywany przez polskich górników. Czy potrafią Państwo wskazać większy absurd?

## Do czego doprowadzi Zielony Ład?

Mówiąc najprościej? Do przerażającej w konsekwencjach biedy. Profesor Władysław Mielczarski, ekspert ds. energetyki, szacuje, że realizacja europejskiego „Zielonego Ładu” spowoduje utratę przez Polaków nawet połowy dochodu liczonego na osobę, a żeby osiągnąć cele tego projektu, należałoby zamknąć cały europejski przemysł.

W raporcie PORT PC i Instytutu Reform czytamy, że według szacunków w Polsce na 6,3 miliona budynków jednorodzinnych, aż 1,7 miliona nie ma żadnej izolacji cieplnej ścian, a kolejne kilkaset tysięcy ma bardzo niski standard ocieplenia. To oznacza, że każdy, kto ma dom, mieszkanie lub jakąkolwiek inną nieruchomość, będzie musiał zapłacić ogromne koszty, aby dostosować ją do unijnych wymogów. Najwyraźniej zdaniem unijnych komisarzy duża część Polaków mieszka w nieocieplonych domach na przekór Unii, a nie z finansowej konieczności.

Jakie rozwiązanie mają unijni komisarze wobec tego problemu? Jest kilka możliwości. Pierwsza droga zakłada, że właściciele nieruchomości zostaną zmuszeni do zainwestowania oszczędności całego życia, aby spełnić wymogi unijnej dyrektywy budynkowej. Druga droga to oczywiście sprzedaż nieruchomości za bezcen, jako nieefektywnych energetycznie. Jest też „Trzecia Droga”, która wspiera Różę Thun i najwyraźniej stoi na stanowisku, że nie można krytykować projektu „Zielonego

Ładu”, bo pracowali nad nim „wybitni specjaliści”. W tym miejscu warto przypomnieć prostą, unijną zasadę, że co prawda rolnicy znają się na rolnictwie, górnicy na górnictwie, ale to unijny urzędnik zna się na wszystkim i wie, co będzie lepsze dla górnika i rolnika, dążąc do tego, aby obie te grupy pozbawić pracy. Nikomu już nawet nie trzeba dodawać, że „wybitni specjaliści” to w rzeczywistości grono polityków bliskich niemieckiej przewodniczącej Ursuli von der Leyen, której melduje się „na baczność” Donald Tusk.

## Komu i w jakim celu potrzebny jest system ETS?

Niektórzy mówią, że „Zielony Ład” wygląda na jakiś sabotaż unijnych urzędników przeciwko Unii Europejskiej. Nic z tych rzeczy. System handlu emisjami dwutlenku węgla ETS szybko stał się elementem spekulacji rynkowej, a ceny rosły w zatrważającym tempie. Unia Europejska jest jedyną grupą państw na świecie, która wprowadziła obowiązkowy system handlu emisjami CO<sub>2</sub> na tak ogromną skalę. Oczywiście wszystko pod pozorem troski o klimat, żeby „planeta się nie spaliła”.

Ktoś pyta: „A jakie są efekty systemu ETS na ograniczenie emisji CO<sub>2</sub>?” Według szwajcarskiego banku UBS, system ETS kosztował europejską gospodarkę do 2011 roku 287 miliardów dolarów, a jego wpływ na ograniczenie emisji CO<sub>2</sub> był bliski zera. Jeśli nie wiadomo, o co chodzi, to chodzi o pieniądze. Olbrzymie pieniądze. Już w 2009 roku unijna agencja Europol informowała o rosnącej skali oszustw podatkowych, które mogą sięgać aż 90% wartości wszystkich wymienianych emisji. W ciągu dwóch lat grupy przestępcze zarobiły w ten sposób ponad 7 miliardów euro, a w 2012 roku niemiecka prokuratura aresztowała kilkunastu pracowników, wiceprezesa i CFO Deutsche Banku usłyszeć zarzuty dotyczące oszustw związanych z handlem CO<sub>2</sub> o wartości kilkuset milionów euro. Sami Państwo widzą, komu i w jakim celu potrzebny jest system ETS...

Europejska gospodarka przestała być konkurencyjna na światowym rynku. Wszystko przestało się opłacać przez sztucznie narzucone podatki. Podczas gdy



europejscy politycy licytowali się na jak najwyższą cyfrę planowanej redukcji CO<sub>2</sub>, w czym palmę pierwszeństwa wiodła polska wiceminister klimatu i środowiska Sara Urszula Zielińska, rzucając hasło o redukcji CO<sub>2</sub> o 90%, Chiny uważnie przyglądały się europejskim nastrojom.

Chińska Republika Ludowa do perfekcji opanowała zaspokajanie potrzeb europejskich polityków. Lubią słyszeć deklaracje o klimacie? Proszę bardzo! Xi Jinping zadeklarował, że Chiny osiągną neutralność klimatyczną do 2060 roku, czyli inaczej mówiąc, zaczekają, aż Europa sama się wykończy gospodarczo, a jej przemysł wyniesie się do Chin, co zresztą już się dokonuje.

Europejscy politycy lubią słyszeć hasło „ETS”? Proszę bardzo! Chiny też go mają. Miały wprowadzić go w 2015 roku, a ostatecznie wdrożyły go w 2021 roku w mocno okrojonej formie. Pierwotnie chiński ETS miał obejmować osiem sektorów przemysłu, w tym huty i cementownie, ale ostatecznie zapis został usunięty. Obecnie ten system przypomina bardziej dokument w sferze deklaracji niż szczerą i zdecydowaną walkę o klimat.

Chiny niechętnie angażują się w ochronę klimatu, ale tylko u siebie. Energy Foundation, międzynarodowa organizacja non-profit finansowana przez Komunistyczną Partię Chin, zajmująca

się ochroną klimatu z oddziałem w Pekinie, w ubiegłym roku przekazała setki milionów dolarów na finansowanie radykalnych grup ekologicznych... w USA.

Ze złożonego oświadczenia podatkowego wynika, że organizacja przekazała 3,8 miliona dolarów na podejmowanie działań dążących do pełnego wycofania węgla z energetyki w Stanach Zjednoczonych i przyspieszenia wzrostu elektromobilności. W tym samym czasie Chiny wydają u siebie dwa pozwolenia tygodniowo na budowę elektrowni węglowych. Jak informowało helsińskie Centrum Badań nad Energią i Czystym Powietrzem oraz Global Energy Monitor, w Chinach trwa obecnie budowa elektrowni węglowych o mocy 243 GW, co wystarczyłoby na zaopatrzenie w energię największej gospodarki Europy – Niemiec.

Kwotą 480 tysięcy dolarów dofinansowano organizację popularyzującą wprowadzenie w USA do transportu miejskiego wyłącznie pojazdów o napędzie elektrycznym. Według Międzynarodowej Agencji Energetycznej Chiny produkują około 75% wszystkich akumulatorów litowo-jonowych na świecie. Z danych wynika, że ponad 50% mocy produkcyjnych do przetwarzania i rafinacji litu, kobaltu i grafitu znajduje się w Chinach. Chiny mają ponad 80% kontrolę we wszystkich etapach globalnej produkcji paneli słonecznych. Można więc powiedzieć, że kontrolują ten



rynek niemal w całości. Nie wiedzielibyśmy o tych powiązaniach, gdyby nie śledztwo w Kongresie Stanów Zjednoczonych, prowadzone przez komisję zasobów naturalnych kraju.

Dlaczego Chiny to robią? Bo jeśli uda się odpowiednio zindoktrynować społeczeństwo amerykańskie, podobnie jak europejskie, to zyskają nowy, gigantyczny rynek zbytu na panele słoneczne i turbiny wiatrowe.

#### Czy jesteśmy w stanie zatrzymać to szaleństwo?

Europa musi wrócić do korzeni. Historia pokazuje, że gdy Unia Europejska była wspólnotą zapewniającą swobodny przepływ towarów, usług i kapitału, bez ideologicznych, szaleńczych ekopomysłów, potrafiła rozwijać się i tworzyć przestrzeń gospodarczą, która przyciągała inwestorów z całego świata.

Jako Polacy mamy szczególną rolę w dążeniu do przywrócenia Europy na właściwe tory. Całkiem niedawno obaliliśmy „czerwony” komunizm, a już przychodzi nam mierzyć się z nowym, „zielonym” komunizmem. Musimy powiedzieć „Dość!” politykom wsłuchującym się w głos przyklejających się do asfaltu domorosłych ekologów. Musimy walczyć o polski węgiel i rozwój naszej gospodarki. Musimy walczyć o polską suwerenność, a tę zapewnić mogą jedynie stabilne źródła energii. Rozwijajmy ekologiczne źródła energii, ale w oparciu o założenia możliwe do realizacji, bez poświęcania całej gospodarki.

Pora docenić polski węgiel. Według BP Statistical Review of World Energy 2021 Polska znalazła się na 9. miejscu pod względem wielkości zagospodarowanych zasobów węgla na świecie, dysponując łącznie 2,6% jego światowych zasobów. Zaczniemy patrzeć na to, jak na gigantyczną szansę, a nie przekleństwo.

#### Wspólnie możemy zmienić Europę

Polska stoi przed historycznym wyborem. W najbliższych wyborach musimy zdecydować, czy chcemy podążać ścieżką wytyczoną przez unijnych biurokratów, która prowadzi do destrukcji naszego przemysłu i narzucenia nam niemożliwych do spełnienia norm, czy też wybierze- my drogę suwerenności, rozwoju gospodarczego i mądrego zarządzania naszymi zasobami.

Idę do Parlamentu Europejskiego, żeby bronić polskiego przemysłu węglowego, będącego fundamentem naszej energetycznej niezależności. Chcę walczyć o konkurencyjność polskiej gospodarki, o prawo Polaków do korzystania z własnych zasobów naturalnych i o zdrowy rozwój, który nie będzie obciążeniem dla naszych rodzin i przyszłych pokoleń.

Polski węgiel to nasza szansa, nie przekleństwo. Wspólnie możemy odrzucić szkodliwe i utopijne plany „Zielonego Ładu”, które zagrażają naszej suwerenności i dobrobytowi. Wspólnie możemy zbudować silną Polskę w silnej Europie, opartą na zdrowych fundamentach gospodarczych i niezależności energetycznej.

Proszę o wsparcie w nadchodzących wyborach. Razem możemy obronić polski przemysł i zapewnić naszej gospodarce konkurencyjność na globalnym rynku. Razem możemy stworzyć przyszłość, w której polski węgiel będzie źródłem naszej siły i niezależności.

# Grzegorz MATUSIAK



Jestem śląskim posłem na Sejm. Od 2011 roku na forum parlamentu zabiegam o dobro śląskiej ziemi i naszych kopalń. Moje trzy kadencje w Sejmie to wiele zrealizowanych projektów i wiele środków finansowych pozyskanych z budżetu państwa na rzecz naszego regionu. Tyle, że teraz kluczowe decyzje dotyczące przyszłości Śląska i tutejszych kopalń zostaną podjęte w Brukseli, a nie w Warszawie. To dlatego zdecydowałem się kandydować do Parlamentu Europejskiego.

Pochodzę z tradycyjnej śląskiej rodziny. Górnikiem był mój ojciec, a ja kontynuowałem rodzinną tradycję. Skończyłem AGH w Krakowie i swoją zawodową karierę związałem z kopalnią Zofiówka w Jastrzębiu-Zdroju.

Unijne dyrektywy i rozporządzenia zmierzają do natychmiastowej likwidacji polskiego górnictwa, bez względu na koszty, jakie poniesie Śląsk i jego mieszkańcy. Nasz region reprezentowało wielu nauczycieli, przedsiębiorców czy zawodowych polityków. Zawsze brakowało górników, a któż inny lepiej rozumie kopalnie i ich problemy?

## Nic o górnikach, bez górników



■ **JSW KOKS Jubileuszowa karczma piwna**

# Święty Florian na wesoło...



**GÓRNICZY** mają „Barbórkę”, koksownicy mają „Floriana” (zresztą nie tylko oni). Początek maja to czas uroczystych akademii, ale także karczm i biesiad. 10 maja br. w Hali widowiskowo-sportowej DorJan w Sosnowcu odbyła się Jubileuszowa XX Karczma Piwna Koksowników Koksowni Przyjaźni zorganizowana przez Międzyzakładową Organizację Związkową NSZZ Solidarność JSW KOKS S.A.

Karcznię Piwną rozpoczął przewodniczący Solidarności JSW KOKS S.A. – Koksowni Przyjaźni Piotr Górecki, który gorąco przywitał wszystkich członków Solidarności oraz zaproszonych gości. Po czym przekazał prowadzenie XX Karczmy Piwnej Koksowników „Wysockiemu a w sprawach Piwnych Nigdy Niemylnemu Prezesowi Karczmy Piwnej”.

Dowcipne hasła nawiązujące do aktualnych spraw koksowni, wesołe przypowiadki, scenki, konkursy, to wszystko mogło się podobać. Nie zabrakło również tych najważniejszych, czyli członków NSZZ „Solidarność” Koksowni Przyjaźni, którzy tradycyjnie świetnie bawili się przy dużych ilościach piwa i smacznych gołonkach...

jm

## KRZYŻÓWKA

MASZYNA SŁUŻĄCA DO MECHANICZNEJ OBRÓBKI METALI, DREWNA	ODRZUCA WADLIWE WYROBY	KIEPSKI MÓWCA ŁÓWI RYBY	MALARZ DAWNEJ WARSZAWY	REKLAMA UMIESZCZANA NP. NA BUDYNKACH BROŃ CHULIGANA	GRANICZY Z KAMERUNEM HISZPAŃSKA ANNA	WYTWÓRCA WĘDLIN BOGINI ZE SKRZYDŁAMI					
KAWALERA NIE UWIERA			7	OPIEKUN ZMAREYCH W MITOLOGII EGIPSKIEJ	ZWIĄZEK ORGANICZNY, CIAŁO KRYSTALICZNE						
DUŻY POWÓZ KONNY	13			PIOSENKARZ BELGIJSKI NAUCZYCIEL SPORTOWCÓW ... BABEL - PISARZ ROSYJSKI		3					
HAŁAS, TUMULT KOMPROMITUJE RODZINĘ											
SUSZONE OWOCE POŁUDNIOWE I ORZECHY					KULSZOWA	POD OPOŃĄ	SYSTEM PŁACY	14			
		SCENA KONCERTOWA IMIĘ PISARZA LONDONA STRYJ JANA BOHATYROWICZA W „NAD NIEMNEM”						KOLOROWA PAPUGA			
SZACUNEK, POWAŻANIE MIESZKANIEC CHIN, INDII					WGĘBIENIE W ŚCIANIE		18				
WOJCIECH... - POLSKI PROZAIK I POETA	17	SZTABA PRZY BRAMIE RZADKI OKAZ				DROGA POCISKU					
GRAŁ BERCIKA W „ŚWIĘTEJ WOJNIE”			10	DAWNEJ PLAN, ZARYS, UKŁAD; WYRAZ Z LITER: A, D, Ł, Z	NADWYŻKA	ŁÓD NA RZECIE	4				
			15	PRZEJRZYSTY SZAL NOSZONY NA KAPELUSZU				GRA W KARTY			
POSTAĆ ZE SŁYNEJ JAPONSKIEJ KRESKÓWKI	... DO MŁODOŚCI” MICKIEWICZA	FILMOWA ELZA FILM W REŻYSERII GILBERTA ROSSIEGO					8	19	LEKKA, POROWATA SKAŁA SKŁADAJĄCA SIĘ GŁÓWNIEMIE Z PIASKU I POPIOŁU WULKANICZNEGO	BYŁ TAKI APARAT FOTOGRAFICZNY	
12						KTOŚ NIEPOWAŻNY I NIESOLIDNY			6		
ODDALENIE PSEUDONIM STEFANA ŻEROMSKIEGO				URZĘDOWE PAPIERY						IMIĘ AKTORKI THURMAN	
16			5			DOLNA POWIERZCHNIA STROPU				11	2

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

**Rozwiązanie krzyżówki panoramicznej prosimy przysyłać na adres:** Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność”, ul. Floriana 7, 40-286 Katowice lub drogą mailową: redakcja@solidarnoscgornicza.org.pl  
Wśród nadesłanych odpowiedzi wylosujemy nagrody. Mifiej zabawy. Rozwiązanie hasła w krzyżówce kwietniowej brzmi: **Co kraj, to obyczaj**. Nagrody wylosowali: **Maria Popielarz** z Radlin oraz **Marian Piszczek** z Wilczej. Gratulujemy. Nagrody prześlemy pocztą.

jm

FUNDACJA JSW Rowery dla uczniów klas mistrzostwa sportowego

## Wsparcie górnicze

Fundacja JSW dofinansowała zakup 10 rowerów sportowych do uprawiania kolarstwa uczniów klas mistrzostwa sportowego w Szkole Podstawowej nr 1 im. Janusza Korczaka w Pawłowicach.



**SZKOŁA** Podstawowa nr 1 im. Janusza Korczaka w Pawłowicach od 2017 roku prowadzi klasy mistrzostwa sportowego w zakresie pływania i kolarstwa, a od ubiegłego roku także piłki nożnej. Włodarze dokładają wszelkich starań, aby prowadzić szkolenia sportowe na jak najwyższym poziomie, dlatego trenerzy systematycznie uczestniczą w szkoleniach i konferencjach, aby aktualizować wiedzę i umiejętności w zakresie prowadzenia sportowego zawodników, którzy będą przygotowani do osiągania jak najlepszych wyników sportowych. Niezależnie od dyscypliny sportowej, największy nacisk skierowany jest na wszechstronny rozwój uczniów.

Fundacja JSW dofinansowała zakup 10 rowerów sportowych do uprawiania kolarstwa uczniów klas mistrzostwa sportowego z możliwością modyfikacji ustawień dla uczniów o różnym wzroście. Trening kolarski rozwija nie tylko siłę i wytrzymałość, ale adoptuje młody

organizm do zmiennych warunków atmosferycznych. Dlatego treningiem kolarskim staramy się objąć wszystkich uczniów klas mistrzostwa sportowego - obecnie 68 uczniów.

W związku z rosnącą ilością wyszkolonych zawodników rośnie ilość startów w wyścigach i biorących udział w treningach. Rowery zostaną wykorzystane do zajęć kolarskich szosowych, przełajowych, gravelowych i podstawowych zajęć MTB.

Poszerzając bazę sportową o kolejne rowery, szkoła może dalej rozwijać wszechstronny rozwój uczniów. Dodatkowo ułatwi to planowanie rozpoczęcia szkolenia ogólnosportowego od klasy pierwszej szkoły podstawowej. Poza tym działania w tym zakresie aktywizują rodziców do podejmowania aktywności fizycznej, co przyczyni się do rozwoju świadomości potrzeby zdrowego stylu życia w społeczności lokalnej.

jm